

Bp Tadeusz Pikus

### **Kapłan szafarzem tajemnic Bożych<sup>1</sup>**

*(Czyt. Iz 61,1-3a. 6a. 8b-9; Ap 1,4-8; Ew Lk 4,16-21)*

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Biskupie,

Drodzy Bracia w kapłaństwie zgromadzeni na liturgii oraz pozostający w parafiach, Chorzy, Emeryci, jak też posługujący poza granicami diecezji: w Anglii, Belgii, Białorusi, Brazylii, Estonii, Francji, Hiszpanii, Italii, Kamerunie, Kanadzie, Niemczech, Polsce, Rosji, Urugwaju i w Watykanie.

Czcigodne Siostry i Bracia zakonni,

Kochani Alumni,

Drodzy Katecheci,

Służbo liturgiczna, drodzy Ministranci, Lektorzy, Członkowie Chóru Młodzieżowego o nazwie „Warsztaty”,

Przedstawiciele ruchów, stowarzyszeń i wspólnot kościelnych,

Umiłowani Bracia i Siostry!

1. Na wstępie naszych dzisiejszych rozważań przywołuję słowa Jezusa Chrystusa skierowane do swoich uczniów: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15,16). Podczas tej mszy świętej, zwanej Mszą Krzyżma, powracamy myślą do momentu, w którym biskup, przez nałożenie rąk i modlitwę, wprowadził nas do kapłaństwa Jezusa Chrystusa, abyśmy „byli uświęceni w prawdzie” (J 17,19). O ten właśnie dar prosił Jezus Ojca w swojej Modlitwie Arcykapłańskiej. Chrystus nas uświęcił, to znaczy oddał nas na zawsze Bogu, abyśmy mogli służyć ludziom, wychodząc od Boga i pełniąc tę posługę ze względu na Niego. Powinniśmy być jedno z najwyższym i jedynym Kapłanem, Jezusem Chrystusem, i razem z Nim poświęcić siebie Bogu oraz odnowić przyrzeczenia świadomie i dobrowolnie złożone w dniu święceń. Po tej homilii, zapytam o to każdego z was z osobna, a także siebie. W akcie przyrzeczeń dotykamy dwóch spraw: jedna dotyczy potrzeby wewnętrznej więzi i większego

---

<sup>1</sup> Homilia w Wielki Czwartek, na Mszy Krzyżma w katedrze drohiczyńskiej, 13 kwietnia 2017 r.

upodobnienia się do Chrystusa; druga, rezygnacji z tego, co jest tylko nasze, z owej samorealizacji i własnego spełnienia się. Jest bowiem potrzeba, byśmy powierzyli swoje życie Chrystusowi i oddali się w pełni do Jego dyspozycji. W ten sposób, poświęcając się Panu, nie pytamy, co z tego będziemy mieli, wiedząc, że On sam dał nam siebie samego, lecz pytamy o to, co możemy Mu dać od siebie, oraz co możemy dać tym, do których On nas posyła. Mówiąc inaczej: Jak powinno dokonywać się nasze upodobnianie do Chrystusa, który nie przychodzi, aby Mu służyło, lecz aby służyć?

2. Drodzy Kapłani, Bracia i Siostry, jasne jest, że upodobnienie się do Chrystusa jest przesłanką i podstawą wszelkiego prawdziwego nawrócenia oraz odnowy człowieka. Odpowiada to ściśle słowom Chrystusa, skierowanym do każdego z nas: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24). Syn Boży przychodzi, nie po to, by na pierwszym miejscu przemieniać świat, lecz aby przemieniać człowieka. Wysłuchane przed chwilą słowo Boże, zarówno z Księgi proroka Izajasza jak i Ewangelii Mateusza, było zapowiedzią posługi, jaką będzie wypełniał Namaszczony, i tego, kto Nim będzie. Gdy Jezus znalazł się w synagodze, „podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana»” (Łk 4,18; por. Iz 61,1-2). Gdy Jezus przeczytał tekst i zwinął księgę, oczy wszystkich słuchaczy były w Nim utkwione. Wtedy Jezus rzekł: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście” (Łk 4,21). Po tym wyznaniu zgorszeni słuchacze, którzy znali Go i wiedzieli skąd pochodzi, oburzyli się i chcieli Go zabić. Jezus był świadomy, że „żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie” (Łk 4,24). Mimo braku akceptacji ze strony ludzi sam Chrystus nie rezygnuje z żadnego słuchacza. Wytrwale uwiarygodnia swoje deklaracje i posłannictwo z pozycji prawdy. „I Mnie znacie – powie – i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam od siebie; lecz prawdziwy jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał” (J 7,28-29). Bracia Kapłani, w takiej chwili ważne są dla nas słowa Chrystusa, gdyż nas niejednokrotnie traktują podobnie ci, którzy nas znają i wiedzą skąd pochodzimy, ale nie zapominajmy o tej prawdzie, że my, jako kapłani, nie przychodzimy sami od siebie. Wierzmy głęboko, że to Bóg nas powołuje, wybiera, przygotowuje, namaszcza, abyśmy mieli udział w służebnym kapłaństwie Chrystusa. Dziś usłyszymy słowa prefacji: „Ty [Boże] przez namaszczenie Duchem Świętym ustanowiłeś Twojego Jednorodzonego Syna Kapłanem

nowego i wiecznego przymierza i postanowiłeś, że Jego jedyne kapłaństwo będzie trwało w Kościele”.

3. W odnawianych przyrzeczeniach kapłańskich napotykamy szczególne wyzwanie skłaniające nas, kapłanów, do posłuszeństwa i wierności Bogu. Powinno ono prowadzić nas do namysłu na obecnym etapie życia Kościoła i naszego osobistego życia. Do tego ponagla nas głos Kościoła pierwotnego: „Niech więc uważają nas ludzie – napisał Paweł apostoł – za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych. A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny” (1Kor 4,1-2). Jesteśmy zobowiązani do posługi nauczania, która jest częścią owego szafarstwa tajemnic Bożych, w których Pan ukazuje nam swoje oblicze i serce, aby dać nam siebie. Mimo ogromnego wysiłku nauczania może nas niepokoić zjawisko religijnego analfabetyzmu i moralnego relatywizmu w inteligentnym europejskim społeczeństwie. Doświadczeni, starsi duszpasterze twierdzą, że podstawowe prawdy wiary i zasady moralności, które w przeszłości znało każde dziecko, dzisiaj są nieznane i nie funkcjonują. Niestety, my, duchowni niekiedy podlegamy tym samym przypadłościom. Jednak, aby słowo Boga poruszyło nasz rozum i serce, musimy sami słuchać i głosić to, co Bóg objawił. Nie wystarczy zatem czerpać z Ewangelii tylko imię Jezusa, z pominięciem Jego Ducha. Jeśli tak się stanie, w naszym przepowiadaniu może pojawić się posługa słowa Bożego na modłę praktyki stosowanej w zakresie żywności genetycznie modyfikowanej. I tak, dzięki tej technologii otrzymujemy jabłka bez pestek, kawę bez kofeiny, cukierki bez cukru i Ewangelię bez Chrystusa. Otóż miarą naszego głoszenia muszą być słowa Jezusa Chrystusa, który wprost mówi: „Moja nauka nie jest moją, lecz Tego, który Mnie posłał” (J 7,16). Nie wolno nam stosować wybiórczego podejścia do Ewangelii, ani głosić prywatnych teorii i opinii. Powinniśmy głosić naukę Chrystusa daną Kościołowi, którego jesteśmy sługami. Jeśli więc nie głosimy siebie i jeśli wewnątrznie stajemy się jedno z Tym, który nas powołał, wybrał i posłał, nasze przepowiadanie z pewnością będzie wierne i wiarygodne. Proboszcz z Ars, św. Jan Maria Vianney – według słów Benedykta XVI – nie był ani erudyta, ani intelektualistą, ale przede wszystkim swoim słowem i życiem poruszył ludzkie serca, ponieważ jego serce było poruszone.

4. Istotę kapłańskiego święta streszcza dzisiejsza Kolekta. Przypomina ona nam, że Bóg namaścił swego Syna Duchem Świętym i ustanowił Go Chrystusem i Panem, a nam dał udział w Jego godności. Dlatego kierujemy prośbę do Boga, aby sprawił, żebyśmy mogli być w świecie świadkami odkupienia. Odnowa kapłańska dokonuje się przez wierność i

posłuszeństwo Bogu. Podczas święceń prezbiteratu każdy z nas, kapłanów, na pytanie biskupa: „Czy chcesz coraz ściślej jednoczyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, który z samego siebie złożył Ojcu za nas nieskalaną Ofiarę, i razem z Nim poświęcać się Bogu za zbawienie ludzi?” – odpowiedział: „Chcę, z Bożą pomocą”. Dlatego też każda próba odnowy lub zmiany w naszym kapłańskim życiu i w życiu Kościoła powinna wystrzegać się samowoli. Sam Chrystus, Syn Boży, wyznał, że Jego pokarmem jest pełnić wolę Ojca. Przez własne posłuszeństwo, wierność i pokorę, prowadzącą aż do ofiary krzyża, wypełnił On swoją misję i uwiarygodnił swoje posłannictwo. W krytycznym momencie swego posłannictwa, na modlitwie w Getsemani, ostatecznie wyznał Ojcu: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie” i po tym wyznaniu został umocniony przez anioła z nieba (Łk 22,42). Drugiego kwietnia obchodziliśmy dwunastą rocznicę śmierci św. Jana Pawła II, który w ostatnich dniach swego ziemskiego życia uczestniczył w drodze krzyżowej. Nie był już w stanie podążać w kolumnie za krzyżem. W swoim mieszkaniu za pośrednictwem ekranu telewizyjnego włączał się w pochód i modlitwę wiernych. W pewnym momencie wziął do rąk drewniany krzyż i przytulił go do piersi jak żywą istotę, sprawiało to wrażenie, że w tym momencie był jedno z Ukrzyżowanym. Niebawem, po śmierci papieża, podczas liturgii pogrzebowej mogliśmy oglądać niezwykle znak zamykania przez wiatr, strona po stronie, księgi Pisma Świętego leżącej na jego trumnie. Na zakończenie liturgii wiatr zamknął księgę. Znak ten przybrał wartość symbolu, który przez wielu został odczytany jako wyraz życiowej i misyjnej wierności papieża w wypełnianiu do końca woli Bożej zapisanej na kartach Biblii.

5. Święci, wzorem Jezusa Chrystusa, pokazują nam, jak dokonuje się odnowa człowieka, a przez jego odnowę – odnowa świata. Człowiek zepsuty, skorumpowany, cyniczny, ustawiony na karierę i sukces doczesny, będąc zamkniętym na Ducha Świętego, nie jest zdolny przyjąć Boga, chcąc zaś osiągnąć samospelnienie daje często zgorszenie i pograża siebie oraz świat w chaosie i zamęciu. Duch Święty, który prowadził Chrystusa do wypełnienia woli Boga Ojca, włącznie ze złożeniem ofiary na krzyżu, wnosi też w nasze życie oraz życie Kościoła i świata ducha prawdy, pokorę, odwagę, ożywczą moc i łaskę odnowy.

Drodzy Bracia Kapłani, Wielki Czwartek to czas szczególnego przeżycia swojej więzi z biskupem diecezji z racji wspólnego posługiwania w Kościele. Jest to czas łaski Boga. Wyrażam serdeczną wdzięczność Wam wszystkim, drodzy kapłani, którzy gorliwie, pomagając sobie nawzajem, każdego dnia otaczacie troską duszpasterską lud Wam powierzony. Niekiedy w wielkim utrudzeniu wypełniacie, w diecezji i poza diecezją, misję

szafarzy tajemnic Bożych. Z całego serca dziękuję Wam za to i wraz z Wami proszę Boga o robotników do Winnicy Pańskiej, bo żniwo wielkie. Przeżywając wspólnie Święte Triduum Paschalne męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, modłę się o to, by światło Ducha Świętego rozproszyło ciemności naszych serc i umysłów. Byśmy napełnieni tą światłością i miłością Bożą, przeżywając radość paschalną, mogli być, na wzór Maryi i wszystkich świętych, wiernymi i posłusznymi świadkami Zmartwychwstałego Pana. Amen.